KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Kurjer Poznański, Poznań — Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau) D nr. 5843.

PRZEDPŁATA w Poznaniu (w ekspedycji) mies. 1.40 kwart. 4.20 mk.
w Poznaniu w (agencjach) „ 1.55 „ 4.60 „
w Poznaniu (z odnoszeniem do domu) „ 1.70 „ 5.10 „
na pocztach Rzeszy niemieckiej „ 1.67 „ 5.00 „
na pocztach z odniesieniem do domu „ 1.81 „ 5.42 „
w Niemcz. Austro-Węg. pod opaską „ 2.50 „ 7.50 „
zagranica pod opaską „ 3.00 „ 9.00 „
na pocztach polowej „ 2.17 „ 6.50 „

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie siedmiołamowej — 25 fenygow.

rek. amy za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie czterołamowej — 60 fenygow.

Telefonu nr. 3524. Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63. Telefonu nr. 3524.

Nr. 210. Poznań, piątek dnia 13-go września 1918. Rok XIII.

Poznań dnia 12 września 1918.

W poszukiwaniu dróg politycznych.

Stanowisko Koła Międzypartyjnego.

Położenie polityczne w Warszawie stoi pod znakiem usilnych prób, zmierzających do wydobycia wozu rządowego z trzęsawiska obecnego kryzysu i wprowadzenia go na bity gościniec polityki, odpowiadającej interesom kraju. Upatrzony na następcę Steczkowskiego p. Kucharzewski czyni zabiegi w celu utworzenia nowego gabinetu. Ale trudności są wielkie i zasadnicze, wypływają bowiem z trudnej i niejasnej pod względem politycznym sytuacji kraju. Dominuje nad wszystkiem sprzeczność między obozem aktywistów, dążącym już teraz do ustalenia prawno - państwowych form Polski w związku z państwami centralnemi, a obozem tak zwanych pasywistów, który wszelkie rozwiązanie sprawy polskiej w czasie wojny uważa za przedwczesne i jednostronne, stojąc na stanowisku, że przyszłość Polski jako kwestja wybitnie międzynarodowa należy przed forum kongresu pokojowego.

Poza tym zasadniczym kontrastem istnieje jednak jeszcze drugi w samym obozie aktywistycznym: stoją tu mianowicie naprzeciw sobie zwolennicy rozwiązania niemiecko - polskiego, ograniczającego państwo polskie do obszaru Królestwa (z dodaniem nieokreślonych jeszcze nabytków na wschodzie) i zwolennicy rozwiązania austro - polskiego, dążący przedewszystkiem do połączenie Galicji z Królestwem. Cabinet Steczkowskiego upadł, ponieważ widocznem było, że większość Rady Stanu wypowie się przeciwko niemu, uważając politykę, zainicjowaną w słynnej nocie kwietniowej za zbyt silne posunięcie się w kierunku niemiecko - polskim. Zarządzone w związku z dymisją Steczkowskiego odroczenie Rady Stanu, zanim mogła ona jeszcze wypowiedzieć się co do polityki rządu, powiększyło niejasność położenia, uniemożliwiło bowiem stworzenie podstawy politycznej dla przyszłego gabinetu. Okazują się tu ujemne skutki słabego politycznego orjentowania się Rady Regencyjnej, która uległa podszeptom aktywistów, aby przez odroczenie jedynej polskiej reprezentacj odciąć od głosu Koło Międzypartyjne. Ta grupa polityczna, mająca za sobą olbrzymią większość społeczeństwa trwa nadal przy swem stanowisku, przeciwnem wszelkiemu jednostronnemu rozwiązaniu sprawy polskiej. Wynika to z następujących »informacji źródłowych«, które podaje warszawski »Przegląd Poranny«:

Genezą kryzysu była bezwątpienia nota gabinetowa p. Steczkowskiego z dn. 29. kwietnia. Klub Międzypartyjny o wysłaniu noty wiedział prywatnie, lecz oficjalnie w szczegóły jej treści wtajemniczony nie był. Sądzono nawet, że pewne ustępy noty brzmią inaczej, niż jak się to później okazało. Zaproszony na posiedzenie Komisji petycyjnej Rady Stanu w celu udzielenia wyjaśnień dyrektor Departamentu Janusz ks. Radziwiłł oświadczył, że w nocie z dn. 29. kwietnia rząd wypowiedział się za bezwzględną nienaruszalnością granic Królestwa Kongresowego. Oświadczenie to wywarło w Klubie wrażenie dodatnie, a nawet silne. To samo powtórzył ks. Radziwiłł na plenum Izby. Wyobrazić sobie więc nie trudno zdumienie, które zapanowało w Klubie, kiedy dowiedziano się z gazet o istotnem brzmieniu noty. Kontrast ten właśnie zachwiał wiarę w szczerość poczynań jeżeli nie całego gabinetu, to przynajmniej autorów noty. Postanowił tedy Klub określić jasno stosunek do polityki rządu, a uczynić to mógł wyraźnem zdeklarowaniem stanowiska swego w pełnej Izbie.

W tym właśnie kierunku zapadła decyzja Klubu, bez przesądzania zgóry wyniku dyskusji w Radzie Stanu. Podobno w mowie swej pragnął prezse Klubu, p. Świeżyński, zadokumentować, że społeczeństwo polskie nie może dopuścić do uszczupleń terytorjalnych Królestwa Kongresowego oraz, że rozwiązanie polskie nie może mieć piętna jednostronnego. Jedynie przy stole kongresu międzynarodowego sprawa polska może być decydująco rozstrzygnięta. Klub Międzypartyjny przygotowując się do takiego wystąpienia w Radzie Stanu, rozumiał konsekwencje swego kroku, t. j. liczył się z możliwością upadku gabinetu, nie miał jednak pewności, czy uzyska większość, choć poparcie Klubu Ludowego miał zagwarantowane.

Odroczenie Rady Stanu zrozumiał Klub jako środek zapobiegawczy przeciw drażliwej dla rządu dyskusji. Jednak środek był zbyt drastyczny. Nawet, mówiąc szczerze, był to suis generis zamach stanu. O dymisji gabinetu winien był zawiadomić owego piątku, zgodnie ze zwyczajami na świecie obowiązującemi Izbę marszałek, poczem Rada Stanu odroczyłby się sama. Postąpiono z Izbą lekceważąco. Systemem policyjnym zawiadomiono członków Rady Stanu o fakcie dokonanym: plakatami i ogłoszeniami w pismach. Sposób zarządzenia tego nie wpłynie, jak mówią, bynajmniej łagodząco na stosunek Klubu do miarodajnych czynników polskich.

Klub Międzypartyjny zaznaczy zapewne wobec przyszłego gabinetu swój program zasadniczy. Uczyni to bezwątpienia przy pierwszej nadarzonej okazji. Co do składu jego powiedzieć można tylko tyle, że Klub będzie uważał za niewskazany w nim udział ludzi, zbytnio zaangażowanych w robocie politycznej poprzedniego gabinetu. Co do kandydatów na premjera to poparcie p. Kucharzewskiego Klub Międzypartyjny uzależnia od programu, z którym p. Kucharzewski stanie zapewne przed Radą Stanu.

Z tem jednolitem stanowiskiem Koła wzgl. Klubu Międzypartyjnego będzie się musiał liczyć każdy gabinet. Wszelkie pogłoski o jakowyś rozłamach w łonie Klubu, lansowane bądź to w prasie krajowej, bądź to zagranicznej są tylko pobożnemi życzeniami aktywistów, którzy szczególnie realistów chcieliby przeciągnąć na swoją stronę. Kłam rozsiewanym pod tym względem opowiadaniom zadaje następująca notatka w »Kurjerze Warszawskim«:

„Zarząd Stronnictwa Polityki Realnej prosi nas o zaznaczenie, że pogłoski, które się zjawiły w prasie berlińskiej o zasadniczych różnicach między realistami, a pozostałemi stronnictwa zgrupowanemi w Klubie Międzypartyjnym, są najzupełniej bezpodstawne".

Pan Kucharzewski skłaniał się ku Lidze Państwowości Polskiej, która rozwiązanie austro - polskie wywiesiła na swym sztandarze. Jeżeli, jak słychać, dodany mu będzie do boku jako dyrektor departamentu stanu książę Radziwiłł, współodpowiedzialny za politykę Steczkowskiego, znaczy to, że w programie przyszłego gabinetu leżeć będzie chęć wyszukania jakiegoś kierunku kompromisowego lub też — odroczenia decyzji.

Skład domniemanego gabinetu Kucharzewskiego jest jeszcze zupełnie nieznany. Pewnem tylko jest, jak się zdaję, ustąpienie ministra rolnictwa Dzierzbickiego, który w przemówieniu swem na ostatniem posiedzeniu Rady Stanu silnie się zaangażował za notą kwietniową rządu.

W artykule wczorajszym p. n. »Na tle przesilenia w Warszawie« wypadła przez pomyłkę wzmianka, że artykuł pochodził z »Gazety Porannej«.

Kandydatura w okręgu lubawskim. Komitet prowincjonalny na Prusy Zachodnie ogłasza następującą odezwę:

Kandydatem na posła do Sejmu pruskiego z okręgu wyborczego lubawskiego jest p. radca Kurzętkowski z Lubawy.

Wzywamy wyborców (walmanów) powyższego okręgu, aby w dniu 17. bm. wszyscy stawili się do wyborów i głos swój oddali na naszego kandydata.

Grudziądz, dnia 9. września 1918.

Prowincjonalny Komitet Wyborczy na Prusy Zachodnie, Wschodnie i Pomorze.
Ks. Dr. Wolszlegier. St. Sikorski.
Ks. Barczewski. Dr Karasiewicz. Dr. Łaszewski.
Ks. Łosiński. Olszewski.

Decyzja, jaką powzięła najwyższa miarodajna władza wyborcza, kładzie kres walce o kandydaturę w okręgu lubawskim. Obowiązkiem wszystkich wyborców Polaków jest oddać jak jeden mąż głosy na wyznaczonego kandydata. Wyrażamy nadzieję, że p. Kurzętkowski będzie w Kole sejmowem stał tak twardo przy zasadach narodowych, jak tego życzy sobie ogół wyborców wraz z komitetem powiatowym, który stanowisko swoje tak wyraźnie zaznaczył wówczas, gdy proponując ks. dziekana Kasynę i p. radcę Kurzętkowskiego na kandydatów wyraził, czego się od nich spodziewa. Jeżeli ostatecznie nie ksiądz dziekan Kasyna wypłynął jako kandydat, lecz p. Kurzętkowski, mimo, że tamten na dwuch czy trzech zebraniach wyborczych przeszedł na pierwszem miejscu, to widzimy w tem troskę Komitetu Prowincjonalnego o postawienie kandydata możliwie pewnego pod względem stanowczości w duchu narodowym. Mowa ks. Kasyny na zebraniu wyborczem w Lubawie tej stanowczości nie wykazywała w stopniu dostatecznym. Niech i to będzie dla postawionego kandydata cenną wskazówką.

Wiadomości wojenne.

Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 11. IX. wiecz. (WTB.) Z frontu bitwy nic nowego.

Komunikat francuski.

Francuskie sprawozdanie wieczorne z 10.: Między rzekami Somme i Aisne wojska nasze mimo zaciętego oporu nieprzyjacielskiego rozszerzyły swe postępy, posunęły się poza Hinacourt i odparły kontratak z Essigny le Grand. Wzdłuż drogi Le Fere—St. Quentin rozwinęły się walki. Zajęliśmy wieś Travecy. Na południe od rzeki Oise odrzuciliśmy kilka kontrataków. W okolicy Laffaux i w Wogezach nie powiodły się dwa napady niemieckie.

Przed bitwą rozstrzygającą?

Amsterdam, 11. IX. Krytyk wojskowy »Timesa« daje na miejscu wstępnem rzut oka na wynik długotrwałej ofenzywy angielsko-francuskiej i w związku z tem wypowiada zdanie swoje o planach angielsko-francuskiego dowództwa wojskowego. Autor wskazuje na to, że generał Foch czyni przygotowania do bitwy rozstrzygającej i, bez względu na straty, chce rzucić wszystkie rozporządzalne wojska, aby w walce, która pod każdym względem należałoby określić jako bezprzykładną, wymusić rozstrzygnięcie.

Wobec tego sam »Times« ostrzega przed przecenianiem dotychczas osiągniętych sukcesów, ze względu na nadzieje, jakie w ludności wywołały pełne ufności sprawozdania z frontu angielskiego i francuskiego. W zakresie możliwości leżą zmiany na gorsze, a doświadczenia z dawniejszych epizodów wojennych wskazały, jak nie na miejscu byłoby tryumfować za wcześnie. Chociaż wiadomości, nadchodzące z frontu, uprawniają do dobrych nadziei, byłoby wskazanem, zachować spokojną krew i odczekać czy rzeczywiście spełnią się te ogólnie utrzymywane nadzieje. (»Voss. Ztg.«)

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 11. IX. (WTB.) Naokoło Anglji zatopiły nasze łodzie podwodne 10 tys. ton.

Komunikat austryjacki.

Wiedeń, 11. IX. (WTB.) Włoska widownia wojny: Na płaskowzgórzu pod Asiago rozbiły się dwa nieprzyjacielskie rekonesanse usiłowane. W odcinku góry Asolone, gdzie udało się Włochom przy udziale silnej artylerji wtargnąć do naszych linji, przywrócił kontratak pułku piechoty nr. 99 położenie. Na froncie Piawy ożywione walki artylerji.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat włoski.

Włoskie sprawozdanie z 9.: W okolicy Dosso Casina i na północ od Monte Altissimo nie powiodły się kilkakrotne nieprzyjacielskie ataki usiłowane. Przeciwnik poniósł dotkliwe straty. Ogień nasz wywołał eksplozję wielkiej nieprzyjacielskiej składnicy amunicji na stokach Zugna Torta.

Komunikat bułgarski.

Bułgarskie sprawozdanie z 9.: Nasze grupy piechoty, poparte artylerją, rozproszyły kilka kompanji greckich, zadały im znaczne straty i ujęły 6 jeńców z król. armji greckiej.

Główny wódz bułgarski na urlopie.

Wiedeń, 10. IX. (WTB.) Według »N. Fr. Pr.« przybył tu wczoraj wieczorem naczelny wódz bułgarski Szekow w celu poddania się operacji uszu. Następnie zamierza on udać się na dłuższy urlop do Szwajcarji. Szekowowi towarzyszyli dwaj bułgarscy lekarze sztabowi. Na dworcu powitali go poseł bułgarski i członkowie poselstwa.

Komunikat turecki.

Tureckie sprawozdanie z 9. 9.: Na zachód od drogi Jerozolima-Nablus odparły posterunki nasze silniejsze nieprzyjacielskie oddziały rekonesansowe. Maszerujący ku przyczółkowi Jordanu oddział konnicy nieprzyjacielskiej ostrzeliwaliśmy skutecznie artylerją. W ostatnich dniach ponieśli powstańcy szereg dotkliwych porażek. Na północo-zachód od Kalat el Hesa odparliśmy bandy powstańcze i wkroczyliśmy do Tafile, gdzie wojska nasze powitane zostały radośnie przez szejka i ludność. Wysłany z Maan na północ oddział rekonesansowy odrzucił powstańców po krwawej walce i wziął do niewoli oficera i 20 ludzi; zdobyto karabin maszynowy.

Z walk z Czecho-Słowakami.

Berlin, 10. IX. Biuro berlińskie Piotr. Ag. Tel. donosi: W nocy z 9. września poczęły wojska z Sowietu wkraczać do miasta Kazania. Dzisiaj, we wtorek padło miasto i przeszło definitywnie w nasze ręce. Biali gwardziści i Czecho-Słowacy uciekają w nieładzie. Ścigają ich nasi lotnicy, którzy rzucili na nich przeszło 200 kg. bomb. Kapitulacja jednej z głównych placówek rosyjskiej kontrrewolucji została temsamem przypieczętowana.

Rząd syberyjski nawiązuje stosunki ze Szwecją.

Sztokholm 9. IX. (Tel. pr.) Według »Svenska Dagbl.« otrzymał były rosyjski ambasador w Sztokholmie wczoraj telegram od ministra spraw zagranicznych tymczasowego rządu Syberji, który wzywa go do zapoczątkowania oficjalnych stosunków z rządem szwedzkim.

Położenie Anglików w Rosji.

Amsterdam, 11. IX. (Tel. pr.) Według »Allg. Handelsbl.« dowiaduje się »Daily Express«, że położenie w Moskwie i Piotrogrodzie jest nadzwyczaj poważna i że rząd angielski znalazł się z tego powodu w trudnem położeniu. Anglicy znajdują się w więzieniach niezdrowych albo zostali w inny sposób przez bolszewików pozbawieni swej wolności.

Robotnicy angielscy za wolnym handlem.

Berno, 10. IX. (WTB.) W piątym dniu rozpraw zjazdu związków zawodowych angielskich w Derby przyjęto 2 mil. 211 tys. głosów przeciw 591 tys. rezolucję na rzecz zatrzymania handlu wolnego po wojnie. Wniosek Havelock-Wilson'a, by rozbić robotników angielskich przez założenie nowej za wojną agitującej partji, odrzucony został po dłuższej debacie, przygniatającą większością.

Korupcja prasowa w Galicji.

Na ten temat pisze nam przygodny, dobrze poinformowany korespondent:

W interesie popieranego obecnie gwałtownie przez sfery oficjalne rozwiązania kwestji polskiej w duchu austryjackim i celem zwalczania Narodowej Demokracji, jak nie mniej dla złamania wpływów narodowej prasy opozycyjnej, za którą uważać należy obecnie tylko dwa dzienniki, wychodzące w Galicji — »Głos Narodu« w Krakowie i »Kurjer Lwowski«, do pewnego stopnia także od niejakiego czasu socjalistyczny »Naprzód« krakowski, a których to pism ze względu na opinję publiczną nie było można zawiesić, pomyślano o skupie dzienników, wychodzących we Lwowie i Krakowie a także i na prowincji.

W czasie zawieszenia ludowego, sklaniającego się ku Narodowej Demokracji popularnego i poczytnego »III. Kurjera Codziennego«, założono we Lwowie dziennik »Nowe Słowo«, którego redakcję powierzono człowiekowi o bardzo problematycznej przeszłości i jeszcze problematyczniejszym charakterze, będącemu od czasu przeniesienia urzędów naczelnych do Lwowa kierownikiem Biura prasowego c. k. Namiestnictwa. Redaktor tego pisma, angażując dla niego współpracowników, ofiarował im niezwykle wysokie honorarja, wabiąc ich słowy: „pieniędzy mamy jak lodu". Około nowopowstałego organu i nowo powstać mających pism grupować się miały ogniska t. zw. »Pracy Narodowej«, obejmującej spadek z dobrodziejstwem inwentury po błogosławionej pamięci N. K. N.

Obecnie akcję całą skupiła w swych ręku spółka gazeciarska pod firmą »Editor«, która równocześnie wydaje wychodzącą we Lwowie »Gazetę Wieczorną« przy współudziale znanego dostatecznie z działalności swej w sprawie rydzyńskiej posła Opoka-Loewensteina. W tej chwili spółka ta posiada we Lwowie 2 pisma: »Gazetę Wieczorną« i »Nowe Słowo«, w Krakowie zaś nowo przed 6 tygodniami założonego »Gońca krakowskiego«, który miał wyprzeć »III. Kurjera Codziennego« z chwilą, gdy tenże »Kurjer Codzienny«, popularnie »Kurjerkiem« zwany, uzyskał pozwolenie na wydawanie po przeszło 2 miesięcznym zawieszeniu. Nieuczciwie i nielojalnie podjęta akcja w tym kierunku, aby wyzyskać przymusowe zawieszenie tego pisma i zabrać mu jego czytelników, agentów, ba, nawet chłopców od roznoszenia (jakże inaczej zachowali się Czesi wobec zawieszenia »Narodnich Listów«!), nie przyniosła pożądanego rezultatu. »III. Kurjer Codzienny«, zdobywszy wielką popularność i poczytność, sięga-

jącą w sumę 75000 abonentów, oparł się skutecznie zamachowi, wygrawszy nadto proces o zupełne upodobnienie nowego pisma do niego nawet pod względem układu i wyglądu zewnętrznego. Gdy więc nieuczciwa sztuczka zawiodła, przypomniano sobie znane zdanie Aleksandra macedońskiego, że nie ma twierdzy, którejby nie zdobył osiełek, naładowany złotem, i nawiązując do ciemnych pod względem etycznym początków tego pisma, przystąpiono do jego właściciela z propozycją wykupna. A ponieważ pieniędzy miało się — »jak lodu«, ta sztuka się udała. Rozdzielono wartość pisma na 80 udziałów, z których 41 zakupiła owa spółka wydawnicza »Editor« z znanym bar. Rogerem Battaglią jako jej reprezentantem na czele. Wpłacono właścicielowi »Ill. Kur. Codziennego« p. Marjanowi Dąbrowskiemu za udziały 1 600 000 kor., pozostawiając redakcję pisma, drukarnię, która pozostanie nadal jego własnością, oraz dom, w którym się mieści wydawnictwo, zakupiony w czasie wojny za pół miljona koron do spółki z żydem Grünwaldem, szklarzem krakowskim, miljonerem, przez którego ręce przechodzą niemal wszystkie większe interesy realnościowe w Krakowie, a który przy zakładaniu »Kurjerka« wraz z drugim żydem Kleinbergiem był jego wspólnikiem. Na jednem z posiedzeń wydawców pism krakowskich baron Roger-Battaglia występował już jako reprezentant i »Gońca krakowskiego« i »Ill. Kurjera Codziennego«. Przy transakcji nabycia »Kurjerka« wyznaczono sobie olbrzymie jak na stosunki dziennikarskie w Galicji pensje, bo po 60 000 kor., Dąbrowskiemu za redakcję a Battaglii za administrację. Automobile Namiestnictwa względnie „Centrali odbudowy Galicji", w której rzeczony bar. Battaglia zajmuje stanowisko szefa sekcji przemysłowej i która specjalnie popiera interesy żydowskie, rozwożą dla »Kurjera Codziennego« papier i ułatwiają ekspedycję, gdy automobile te tak potrzebne są dla celów odbudowy, dla których je w Niemczech za grube sumy nabyto. Jak słychać, administracją »Ill. Kur. Codziennego« powiększyć ma grono urzędników Centrali odbudowy kraju, którzy pracują w jej ekspozyturach pozostałych w Krakowie. Brak papieru, stałe odcinanie kontyngentu, przyznanego przez kartel papierowy w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych, utrudniło większym pismom galicyjskim możność obsłużenia czytelników. Niektóre, jak »Głos Narodu« i »Kurjer Lwowski« musiały zwinąć sprzedaż komisową, nie mogąc się posługiwać papierem, nabywanym od paskarzy (normalna cena papieru rotacyjnego 14 000 kor. za wagon — paskarska 55 000 kor.!), tem więcej, że poza znacznemi kosztami groziły jeszcze używającym papieru paskarskiego dochodzenia karne. Nadmienić jednak należy, że papier ten zawsze nabyć można w dowolnych ilościach przez usłużnych agentów żydowskich papierowego kartelu, którzy także i w Krakowie działają. Pisma, pozostające pod opieką »Editora«, — mają papieru niepaskarskiego poddostatkiem na kolportaż jak niemniej na sprzedaż komisową. Tak samo ma go w bród żydowskie pismo syjonistyczne, które niedawno założono w Krakowie pod nazwą »Nowy Dziennik«. Jakiemi drogami nowopowstałe lub nowowykupione pisma zdobyły papier kontyngentowy, to jest tajemnicą kuloarów wiedeńskich.

Dzięki tej korupcji doszło do tego, że Galicja, w obecnej niesłychanie ważnej chwili, posiada zaledwie 3 niezależne pisma: »Głos Narodu«, »Kurjer Lwowski« i wreszcie »Naprzód« krakowski, który, gdyby nie jego sekciarstwo socjalistyczne, mógłby być także zaliczany obecnie do czynników narodowo dodatnich. Nie potrzeba chyba tłumaczyć, jak to ujarzmienie prasy oddziałać może fatalnie na mniej krytyczne umysły w społeczeństwie, mianowicie że tych kilka niezależnych pism walczyć musi nieustannie z ołówkiem cenzora, z stale nad niemi wiszącem niebezpieczeństwem zawieszenia i z brakiem papieru, zakładanie zaś nowych pism niezależnych o charakterze wybitnie narodowym wogóle jest niemożliwem, bo takie wydawnictwa wogóle by nie otrzymały papieru kontyngentowego.

Nie znający takich stosunków czytelnik wielkopolski, przeczytawszy powyższe na ścisłej prawdzie oparte przedstawienie rzeczy, zapyta słusznie: a cóż wśród tych objawów korupcji i planowego zamachu na opinję społeczeństwa czynią ci, którzy powinni być kapłanami i stróżami tej opinji, cóż czynią najbardziej tu interesowani dziennikarze? Ich zachowanie to może najboleśniejsza i najsmutniejsza strona tej sprawy. Ale o tem w następnym liście.

Rewera.

Z Królestwa.

Zakończenie strajku piekarskiego. Jak donosi »Kurjer Warszawski« wrócili w poniedziałek do pracy czeladnicy wszystkich piekarni.

Z Galicji.

Uchwały wiecu ludowców w Tarnowie. W Tarnowie odbyło się zgromadzenie ludowców powiatów tarnowskiego, brzeskiego, dąbrowskiego i grybowskiego. Zebrało się około półtora tysiąca osób. Po referatach posła Witosa i Tetmajera, prof. Owińskiego i Bujaka i po obszernej dyskusji część polityczną okroiła znacznie cenzura. Rezolucja brzmi: Lud polski, zebrany na wiecu w Tarnowie, ogłasza swą nierozerwalną i niezaprzeczalną jedność, jednolitość i jednomyślność z całym polskim ludem na obszarze wszystkich ziem polskich. Cały lud polski protestuje przeciw zbrodni podziału Polski i przeciw wszelkim zakusom skurczenia całości ziemi polskiej. Natomiast cały lud polski domaga się jednomyślnie niepodległej, zjednoczonej, ludowej Polski, opartej o własne morze polskie.

Zważywszy, że w pomoc ludowi polskiemu przychodzą ludowe państwa słowiańskie, uznaje lud polski potrzebę porozumienia i ścisłego współdziałania z bratnimi narodami słowiańskimi w celu współpracy. — oraz wzywa klub posłów ludowych, aby w tym kierunku prowadził politykę w Parlamencie, jakoteż spowodował Koło Polskie do wejścia w ścisłe porozumienie ze stronnictwami słowiańskiemi w Parlamencie.

W dalszej części rezolucji zebrani witają budzący się ruch ludowy w Królestwie, domagają się reformy agrarnej, opartej na projekcie wypracowanym i ogłoszonym przez Klub posłów ludowych. Wreszcie zebrani zwracają się przeciw Związkowi katolicko-ludowemu, mającemu na celu jakoby rozbicie zorganizowanego w Polskiem Stron. Lud. ludu polskiego.

Sejm polski w Ameryce.

Wedle doniesienia Biura Reutera z Waszyngtonu, w dniu 29. sierpnia otwarto w Detroit, w obecności 1000 deputowanych, Sejm polski. Deputowani reprezentują cztery miljony Polaków, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych.

Po rozpoczęciu obrad odczytano pismo prezydenta Wilsona tej treści: „Przesyłam Wam serdeczne życzenia, wyrażając przytem nadzieję, którą, jak sądzę, podzielają wszystkie wolne narody świata, że obszar państwa polskiego zwrócony będzie jego narodowi".

Ignacy Paderewski wygłosił mowę patrjotyczną podkreślając wierność Polaków dla wielkich celów, ogłoszonych przez Stany Zjednoczone.

Sejm polski wystosował orędzie do wszystkich Polaków na świecie, przebywających dziś za granicami kraju, z wyrazami sympatji i z wezwaniem do bezwzględnego oporu i odtrącenia „wszelkich perfidnych" propozycji.

Jan Smulski, prezes Komitetu wykonawczego Sejmu, zatelegrafował do prezydenta Wilsona, wyrażając mu ponownie zapewnienie głębokiej wdzięczności narodu polskiego za jego deklarację oraz zapewniając, że Polacy wspierać będą ze wszystkich sił i wszystka swą pomocą Stany Zjednoczone i ich sprzymierzeńców.

Stanowisko Buriana.

»Vossische Zeitung« donosi: W ostatnim czasie namnożyło się pogłosek, jakoby stanowisko austryjacko-węgierskiego ministra spraw wewnętrznych, hr. Buriana, miało być zachwiane. Pogłoski te, jakeśmy zasięgnęli informacji w kołach niezawodnych, nie były przez pewien czas całkiem bezpodstawne, jednakże zapewniają nas, że obecnie niema już powodu do ustąpienia hr. Buriana. Fakt, że właśnie teraz mianowano p. v. Spitzmüllera na wspólnego ministra finansów, wskazuje na słuszność podobnego przypuszczenia. Hrabia Burian zastrzegł sobie wspólne ministerstwo finansów jako ultimum refugium w razie ustąpienia ze stanowiska ministra spraw zewnętrznych. Że nowe obsadzenie stanowiska tego nastąpiło właśnie po wizycie sekretarza stanu v. Hintze'go w Wiedniu, należy więc sprowadzić do tego, że przez tę wizytę stanowisko Buriana zostało wzmocnione.

Podobno w sprawie polskiej doszło między sekretarzem stanu v. Hintzem, a hr. Burianem do pewnego porozumienia. Zgodzono się na to, że tak ze strony austryjackiej, jak i ze strony niemieckiej należy wygotować projekty, które potem obydwa mocarstwa będą roztrząsały wspólnie. Narady w tym przedmiocie nastąpią w Berlinie. Z początku polscy przedstawiciele nie zostaną dopuszczeni. Przedstawicieli Polski wysłucha się dopiero wtenczas, gdy nastąpi zgoda między Niemcami, a monarchją. Jak wiadomo, punkt zapatrywania hr. Buriana na sprawę polską, który był za rozwiązaniem austro-polskiem, stanowił główny powód powstania pogłosek o jego ustąpieniu. Ponieważ rozwiązanie austro-polskie nie znalazło w Niemczech bynajmniej wzajemności, stanowisko hr. Buriana byłoby rzeczywiście nie do utrzymania bez osiągnięcia jedności obu mocarstw.

Obecne układy nie zawierają z pewnością żadnego rozwiązania stanowczego, a przedewszystkiem żadnego rozstrzygnięcia za lub przeciw życzeniom austropolskim. Rozwijają raczej cały problem od nowa. A do chwili tego rozstrzygnięcia niema najmniejszego powodu do jakiejkolwiek zmiany w austryjacko-węgierskiem ministerstwie spraw zewnętrznych. Temsamem odpadają wszelkie kombinacje o domniemanych następcach hrabiego Buriana. Przez pewien czas skłaniano się w pewnych kołach do przypisywania szans największych rabiemu Ottokarowi Czerninowi, gdy, osobliwszym sposobem, w stadjum przejściowem, wymieniano często nazwisko brata jego, hr. Ottona Czernina.

W kołach poinformowanych utrzymują chwilowo, że hr. Ottokar Czernin nie miałby szczególnych widoków nawet wtenczas, gdyby rzeczywiście zachodziła zmiana w ministerstwie spraw zewnętrznych. Już ze względów formalnych jest bardzo nieprawdopodobnem, aby on wchodził w rachubę. Gdyż wedle dotychczas stale w Wiedniu praktykowanego zwyczaju, we wspólnem ministerstwie musi być co najmniej jeden Węgier. Chwilowo jednak, wskutek nowego obsadzenia wspólnego ministerstwa finansów, tak to stanowisko, jak i stanowisko ministra wojny znajduje się w rękach austryjackich. Następcą hr. Buriana w ministerstwie spraw zewnętrznych, musiałby być wedle tego zwyczaju, bezwarunkowo znowu Węgier. Dlatego w ostatnich dniach, kiedy kombinacje o rzekomem ustąpieniu Buriana nie były jeszcze ukończone wymieniano austryjacko-węgierskiego posła w Konstantynopolu, margrabiego Pallaviciniego, który jest rodowitym Węgrem, jako kandydata, mającego najlepsze widoki.

Projekt prawa wyborczego w komisji Izby Panów.

Berlin, 10. IX. (WTB.) W komisji Izby Panów dla prawa wyborczego wniesiono w miejsce cofniętego wniosku ze strony konserwatywnej wniosek o zmianę § 3 projektu, opiewający w zasadniczych swych przepisach: Każdy wyborca ma jeden głos w grupie zawodowej wyborców, do której należy na podstawie głównego zawodu swego w myśl statystyki zawodowej Rzeszy niemieckiej. Utworzy się sześć grup wyborczych: grupa I.: samodzielni z dziedziny rolnictwa i leśnictwa oraz rybołówstwa; grupa II obejmuje resztę zajętych w rolnictwie, leśnictwie i rybołówstwie; grupa III obejmuje samodzielnych z przemysłu i rzemiosła; grupa IV obejmuje samodzielnych z handlu i ruchu; grupa V obejmuje wszystkich innych, zarobkujących w przemyśle, handlu i ruchu; grupa VI obejmuje urzędników i zawody wolne.

Liczba mandatów dzieli się następująco: grupa I: 117, grupa II: 41, grupa III: 89, grupa IV: 49, grupa V: 99; grupa VI: 55 posłów. Dla każdej grupy wyborców oddziela się z zachowaniem granic prowincji okręgi wyborcze, których każdy obejmować ma możliwie równą liczbę uprawnionych w odnośnej grupie do głosowania.

Minister spraw wewnętrznych oświadczył się zasadniczo przeciw przyjęciu zawodowo-stanowego prawa wyborczego i wykazał nierówność, do której doprowadzić musiałby w szczegółach system, mieszczący się w powyższym wniosku. Z kilku stron wyrażano życzenie, by rząd dostarczył dalszego materjału dla zbadania skutków zawodowo-klasowego prawa wyborczego, ponieważ oczekuje się w kraju, że ważna ta kwestja zbadana zostanie zasadniczo. Z drugiej strony wytaczano poważne wątpliwości przeciw wnioskowi. Rozprawy nad tym przedmiotem nie zostały ukończone. Przyszłe posiedzenie w czwartek o godz. 11.

Wiadomości polityczne.

Pierwsza rata kontrybucji rosyjskiej.

Berlin, 11. IX. (WTB.) Płatna według niemiecko-rosyjskiego układu finansowego w dniu 10. września rata pierwsza rosyjskich płat w złocie i rublach nadeszła wczoraj do Orszy i przejęta została przez pełnomocników Banku Rzeszy.

Ze świata.

Echa nieszczęścia kolejowego.

O przyczynach katastrofy pociągu z dziećmi pod Piłą donoszą, co następuje: Jak dotychczas stwierdzono, nieszczęsny pociąg specjalny musiał zatrzymać się dłużej na dworcu w Nakle, ponieważ przechodni hamulec pneumatyczny był uszkodzony. Kierownik pociągu oznajmił urzędowi kolejowemu, że pociąg może iść dalej tylko z hamulcem ręcznym. Zarząd dworcowy oddał wtedy do rozporządzenia pociągu hamulcowych i hamulcowego. Tak jechał pociąg dalej, aż dojechał blizko stacji Plötke pod Piłą. Tutaj spostrzegł kierownik nagle podnoszący się sygnał zatrzymujący i stojący przed nim pociąg towarowy. Kierownik dał zaraz sygnał hamujący i zatrzymał sam hamulec lokomotywy. Jednakże wskutek silnej pochyłości toru nie mógł już pociągu wstrzymać i przejechał sygnał zatrzymujący. Także natychmiastowy sygnał alarmujący kierownika pociągu nie mógł już zapobiedz i tak pociąg specjalny wjechał z szybkością 40 km. na pociąg towarowy.

—

Świadek naoczny donosi, że dzieci ranne okazały zadziwiający spokój i poddanie się losowi. Nie zauważono scen panicznych, jakie odbywają się zazwyczaj przy podobnych nieszczęściach. Dzieci słuchały chętnie wskazówek personalu pomocniczego. Pełne uznanie należy się także nauczycielom, jadącym tym pociągiem, którzy ze spokojem wykonywali potrzebne zarządzenia i w ten sposób zapobiegli dalszemu nieszczęściu. Dzieci ranne przewieziono natychmiast wozami do lazaretu miejskiego, zabite umieszczono tymczasowo w kawiarni Westend w Pile.

Katastrofa kolejowa pod Piłą przypomina o podobnież ciężkiem nieszczęściu, które wydarzyło się przed rokiem na linji Berlin — Stendal i które dotknęło również w Monachjum - Gladbach przebywające dzieci na wakacjach. Wtenczas, dnia 16. X. 1917. — o godz. 5. rano wjechał przy dworcu Schönhausen n. E. z Tucholi jadący pociąg wakacyjny na pociąg towarowy, przyczem 25 dzieci i szafner zostało zabitych, 14 dzieci ciężko poranionych. Dzieci pochodziły wszystkie z Monachjum - Gladbach.

Straszliwe morderstwo.

Berlin, 11. IX. (WTB.) W sposób straszliwy wyjaśniło się zniknięcie 67-letniego listowego pieniężnego Alberta Webera. Przy przeszukiwaniu domów przy ul. Szpandawskiej i cesarza Wilhelma przez urzędników kryminalnych, znaleziono dzisiaj po południu na 4. piętrze narożnika przy ul. Szpandawskiej nr. 33-34. w mieszkaniu krawcowej, owdowiałej Marji Rühle, z domu Furchner, Webera z przeciętem gardłem, siedzącego na fotelu. W sąsiednim pokoju znaleziono właścicielkę mieszkania nieżywą, pływającą w kałuży krwi. Według dotychczasowych dochodzeń wydzierżawili przed niedawnym czasem u Rühlowej dwaj młodzi ludzie pokój, ci też prawdopodobnie zamordowali Rühlową i następnie listowego.

Zgon Karola Petersa.

Brunświk, 11. IX. W sanatorjum prywatnem w Woltorf umarł znany polityk kolonjalny niemiecki Karol Peters.

Peters położył wielkie zasługi około stworzenia kolonji niemieckiej Afryki Wschodniej. W postępowaniu jednak swem wobec murzynów dopuszczał się okrucieństw, które głośnem echem odbiły się w Parlamencie niemieckim i doprowadziły po wytoczeniu procesu do złożenia go z urzędu.

Założenie Powszechnego Tow. Wychowawczego w Poznaniu.

Aby na nowo ożywić tak bardzo w społeczeństwie naszem zaniedbane sprawy wychowania i wykształcenia młodzieży, zaprosił pan Jan Suchowiak w ubiegły wtorek około 20 osób na posiedzenie, celem omówienia potrzeby założenia Towarzystwa Pedagogicznego.

Inicjator powitał nasamprzód przybyłych emerytów profesorów i nauczycieli, przedstawicieli duchowieństwa, panie nauczycielki oraz kilkoro osób idei towarzystwa przychylnych. Wspomniał i o tych nieobecnych kolegach, którzy ze znanych powodów przybyć nie mogli, lecz duchem uczestniczą w zebraniu. Mówca nawiązał do przeszłości, przytaczając ogrom pracy pedagogicznej, jaką u nas wykonała »wiekopomna« Komisja, później Izba Edukacyjna.

Umyślnie wybrał na zebranie dzień 10. września, jako pamiątkowy z roku 1848., kiedy to w szkole przy Bramce w Poznaniu 17 nauczycieli seminaryjnych i elementarnych założyło pierwsze na ziemiach polskich Towarzystwo Pedagogiczne, podtrzymywane wraz ze »Szkołą polską« przez lat kilka wysiłkiem dzielnego Estkowskiego. Wspomniał o zasługach profesora Ludwika Rzepeckiego, jakie tenże położył przez założenie w r. 1865. pisma »Oświaty«, poświęconego domowemu i szkolnemu wychowaniu, a skupiającego choć pośrednio ówczesne nauczycielstwo polskie.

Przechodząc do obecnych chwil — wykazał taką samą potrzebę pracy, jaka już odczuwali założyciele Towarzystwa Pedagogicznego przed 70 laty.

Po dłuższej wymianie zdań uznali wszyscy obecni tę potrzebę w wielkiej mierze i przystąpili do założenia towarzystwa, któremu ze względu na różnolitość członków, dalej na cele i teren pracy nadali nazwę: »Powszechnego Towarzystwa wychowawczego w Poznaniu«. Ustawy przyjęto, wybrano zarząd, składający się z 9 osób i postanowiono niebawem ogłosić odezwę, zachęcającą wszystkich życzliwych do przystąpienia i współpracy w nowo powstałem towarzystwie.

Nie wątpimy, iż wobec znanej wytrwałości założycieli, zamiary ich spełnią się całkowicie »pro bono publico«.

Odezwa Powszechnego Towarzystwa Wychowawczego w Poznaniu.

Lat siedmdziesiąt mija dziś właśnie od założenia w roku 1848. pierwszego na ziemiach polskich Towarzystwa Pedagogicznego w Poznaniu, powstałego głównie staraniem zasłużonego męża, Ewarysta Estkowskiego. A choć niesprzyjające warunki Towarzystwu po pierwszym zapale rozwinąć się nie pozwoliły, to pozostało przecież po niem hasło, które w innych dzielnicach szeroki oddźwięk znalazło. U nas niestety niwa pedagogiczna leży dotąd odłogiem. Do jej uprawy wzywają nas czasy nowe i, da Bóg, pomyślniejsze. Stańmy więc, kto może, do pracy.

Dziś wznowiliśmy myśl Estkowskiego, zakładając »Powszechne Towarzystwo Wychowawcze«, które się ma zajmować sprawami wychowania i nauczania w najszerszem znaczeniu. Powszechne Tow. Wychowawcze chce uprzystępnić ogółowi wiedzę pedagogiczną, rozszerzać zdrowe poglądy na sprawę wychowania dzieci i młodzieży, oraz badać nowe prądy i objawy na tak obszernych polach szkolnictwa.

Ku temu celowi zdążać będzie Towarzystwo nasze przedewszystkiem za pomocą wykładów i druku, dalej przez księgozbiory i muzeum pedagogiczne. Wzywamy więc wszystkich chętnych i przychylnych naszej idei do zrzeszenia się w Powszechnem Towarzystwie Wychowawczem. Stworzyliśmy ośrodek, od poparcia ogółu zależeć będzie rozwój jego i skuteczna praca dla społeczeństwa.

Zapraszamy przeto uprzejmie do przystąpienia: wszystkich profesorów, nauczycieli, nauczycielki, dalej wielebnych księży, również rodziców dbałych o swą dziatwę, oraz te panie i tych panów wszystkich, którzy choć niefachowcy, zajmują się sprawami wychowania i nauczania dzieci i młodzieży. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje każdy z podpisanych.

W Poznaniu d. 10. września 1918. r.

Powszechne Towarzystwo Wychowawcze.

Zarząd:

Jan Suchowiak, przewodniczący.
Prof. Dr. Józef Łęgowski, zast. przewodnicz. Paulina Cegielska, sekretarka, ul. Ogrodowa 10. Helena Kozłowska, zast. sekretarki, ul. Wrocławska 15. Ks. Walery Adamski, skarbnik, Nowy Rynek nr. 14/15. Dr. Ludwika Bobrzyńska - Rybicka. Antoni Nowakowski. Prof. Wincenty Seyda. Aleksandra Słomińska.

—

Cele i zamiary Powszechnego Towarzystwa Wychowawczego znajdą niewątpliwie aprobatę w całem społeczeństwie. Dążności te nie są zresztą odosobnione. Sprawy wychowawcze od dłuższego czasu są przedmiotem pilnej troski kół zainteresowanych. Byłoby pożądanem, żeby wszystkie zamierzenia w tej dziedzinie skoordynować celem pociągnięcia tem wydatniejszych wyników pracy

Towarzystwo Wykładów naukowych w Poznaniu

urządza cykl wykładów z ekonomji społecznej od 18. września do 15. października b. r.

Wykłady odbywać się będą w środy i soboty od 8¼—10 wieczorem w Muzeum Mielżyńskich. Karty wstępu można nabywać w bibljotece Kroszewskiego pomiędzy 11 a 12 i 4 a 5 po poł. — Karta wstępu kosztuje na cały cykl 12 mk.; na 1 wykład 1 mk.

Spis wykładów:

1. p. mec. Drwęski: Koszty prawno-państwowe.
2. p. Stam: Komunikacje w Polsce.
3. p. Brownsford: O kółkach rolniczych.
4. p. Suchowiak: Przemysł w Galicji.
5. p. Dr. Głowacki: Teorje ekonomiczne XIX. w.
6. p. Samulski: Przemysł w zaborze pruskim.
7. p. Dr. Hebanowski: Kredyt w rolnictwie.
8. p. Dr. Wachowiak: Walki klasowe.
9. p. Szembek: O robotniku rolnym.
10. p. Haupa: Giełda warszawska.
11. p. Dr. Pernaczyński: Historja ekonomji polskiej (2 wykłady).

12. p. Dr. Seydlitz: Z dziedziny współdzielczości w Polsce.
13. p. Dr. Rose: Przemysł w Królestwie Polskiem.

Zarząd:
Dr. Meissner, prezes. Dr. Stasińska, sekretarka. Andrzejewski, skarbnik.

Składki i pokwitowania.

— * **Na Bezdomnych** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Zebrane na ślubie p. Florentyny Skorupskiej z p. Michałem Radoszewskim 50 mk. M. G. 1 mk. Soczka 3.50 mk. Tow. Lutnia, Jutrosin zamiast wieńca na trumnę śp. Anny Pawlickiej z Jutrosina 30 mk. Bolesł. Wojchanowie zamiast wieńca na trumnę śp. F. Szyflera 10 mk. Taniewiczowie z Pleszewa ku uczczeniu śp. Dr. Tadeusza Kubackiego 15 mk. Zebrane na pogrzebie śp. Alfonsa Jagodzińskiego 75 mk. Karol Ptschyody 10 mk. Maryś Cichocki z skarbonki 2.10 mk. J. D. 5 mk. Razem z poprzednio kwitowanemi 208 280.15 mk.

— * **Na Głodnych** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: F. K. 11 mk. Zalisz, Berlin 5 mk. St. Zakaszewski 100 mk. Cz. Bytnerowicz, Dobrojewo 50 mk. St. D. Nowe miasto 10 mk. Karol Ptschyody 10 mk. Razem z poprzednio kwitowanemi 80 727.94 mk.

— * **Na Szpital św. Józefa** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Żołnierz L. W. 10 mk. Razem z poprzed. kwit. 186,— mk.

— * **Na Pomoc Koleżeńską** fundusz pleszewski dla lekarzy zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Władysławostwo Grabscy z Kurcewa zamiast wieńca na trumnę śp. Dr. Kubackiego z Pleszewa 100 mk. Razem z poprzed. kwit. 430,— mk.

— * **Sprostowanie.** Zamiast uwiadomień o ślubie Wojciecha Gdeczyka z Pleszewa z panną Walentyną Lejówną z Ostrowa 50,— mk.

— * **Na Bezdomnych.** Wynik kasowy wieczorku Koła Panien w Sopotach jest następujący: Ze sprzedaży biletów, programów, kwiatów i fotografji osiągnięto 1505.94 mk.; w miejsce przybycia nadesłano 263,— mk.; razem 1768.94 mk. Koszty wynoszą 539.87 mk.; pozostaje 1229.07 mk. Sumę powyższą wpłacono do Banku Związku Spółek Zarobkowych na konto »dla bezdomnych«. Później nadesłali łaskawie w miejsce przybycia na wieczorek na ręce p. Heleny Starkówny: pp.: Zofja Starkowa z Poznania 20 mk. Brzoskowska z Baldowa 20 mk. Donimirskie z Dembińca 10 mk. razem 50 mk. Sumę powyższą przesłano wprost do biura Rady Narodowej.

Biuro Rady Narodowej: M. Korzeniewski.

Od przyszłego poniedziałku

przyjmują listowi zamówienia na Kurjera Poznańskiego na kwartał czwarty br. Abonament kwartalny wynosi na pocztach mk. 5.— a z odnoszeniem do domu mk. 5 42. W Poznaniu przyjmują przedpłatę kwartalną ekspedycja za mk. 4 20. agencje za mk. 4 60 a roznosicielki za mk. 5.—

Administracja.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, dnia 12 września 1918.

Kalendarz Dziś: Imienia NMP., Gwidona Radzimira
Jutro: † Filipa, Eugenji Chrominsława

Wschód słońca	Dziś:	5.29	zachód	6 23
	Jutro:	5.31	„	6 21
Wschód księżyca	Dziś:	1, 7	„	8 55
	Jutro:	2, 2	„	9,45

OSOBISTE.

— * **Ślub.** W Ostrowie w kaplicy św. Józefa pobłogosławiony został w ubiegły czwartek związek małżeński między p. Klementyną Lejówną tamtąd a p. Wojciechem Gdeczykiem z Pleszewa. Nowożeńcom: Szczęść Boże.

— * (sw.) **Wiadomości kościelne.** (Dyjecezja chełmińska.) ks. wikary Władysław Sobiecki w Toruńskiem Popowie ustanowiony został lokalnym wikarym w Dąbrówce w dekanacie tucholskim, a ks. wikary Franciszek Herzig w Skarlinie jako wikary przy kaplicy królewskiej w Gdańsku. — W przyszłą niedzielę 15. bm. odprawi się kolekta we wszystkich kościołach dyjecezji naszej na konwikty biskupie (Pelplin, Chełmno i Wejherowo.)

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— * **Pożar w Akademji.** W sprawie tej dowiadujemy się następujących szczegółów: Na miejsce pożaru przybyli generał-porucznik Schimmelpfennig, nadlekarz generalny Dr. Rochs, syndyk Akademji, wyższy radca regencyjny Daniels, prof. akademji Dr. Hermann, wyższy lekarz sztabowy Dr. Stahn, przełożony lazaretu głównego radca medycynalny Clauss. Chwilami istniało niebezpieczeństwo dla całego gmachu Akademji; płomień pożerał coraz większe części dachu i poczynał zakradać się do wnętrza. O godzinie piątej dopiero udało się straży pożarnej ogień stłumić. Krótko potem chorzy wracali do Akademji, część pieszo, część na noszach. Na miejsce pożaru przybyła także księżna, żona księcia Augusta Wilhelma ze swem otoczeniem. O przebiegu pożaru i szkodzie wyrządzonej zareferował jej wyższy lekarz sztabowy Dr. Stahn. Chorych, którzy umieszczeni byli w głównej sali Akademji, przenieść musiano (90-ciu) do innych lazaretów.

Szkoda, wyrządzona przez ogień, zdaje się być mniejsza, aniżeli wczoraj przypuszczano. Ściany szczytowe utrzymały się dzięki silnym umocnieniom. Bardzo znacznie ucierpiała wspaniała posowa sali głównej, która załamała się częściowo wskutek spadnięcia wieżyczki. Także podłoga znacznie została uszkodzona. Artystyczne malatury na ścianach trzeba będzie również zupełnie odnowić. Poddasza były próżne, ak. że tutaj większe szkody nie powstały. Kopuła miedziana, którą zdjąć miano w dniach następnych w celach wojskowych, zwiesza się z dachu pogięta. Ogólna szkoda wynosi mniej więcej 100 000 mk. O zupełnem odnowieniu budynku podczas wojny myśleć nie można.

— * **Rekolekcje Pań Dzieci Marji** odłożone, odbędą się teraz 20. września przy placu Królewskim nr 1.

— * **Nie gubić kart na opał.** Z magistratu donoszą: Podkreślamy, że rozdane karty opałowe zachować trzeba starannie. Nowych kart nie wydaje się, choćby nawet policja poświadczyła, że karty zagubiono.

— * **Racja ziemniaków,** jak donoszą gazety berlińskie, nie zostanie tymczasowo podwyższoną; nie można bowiem tymczasowo jeszcze przewidzieć ostatecznego wyniku zbioru tegorocznego.

— * **Podział ziemniaków.** Na kupon 7. karty na ziemniaki, mającej znaczenie od 16. do 22. bm. otrzymać można począwszy od 14. bm. 7 (siedem) funtów ziemniaków.

— * **Egzamin majsterski.** W obwodzie Izby rzemieślniczej poznańskiej złożyli egzamin majsterski następujący Polacy: technik budowlany Stanisław Romanowski, piekarz Stanisław Lajp i piekarz Franciszek Broda.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

— * **Gniezno.** (Kradzieże kur.) Mieszkańcom przy ulicy Wawrzyńca znikały od dłuższego czasu kury; dotąd znikło 25 kur, i mimo wszystkich starań złodzieja nie zdołano wyśledzić. W końcu zauważyli lokatorzy pew. domu, jak mieszkająca w tym samym domu żona rzeźnika Schlapsa za pomocą jęczmienia zwabiała kury do swego sklepu. Na podanie skargi do policji, zjawiło się dwuch kryminalnych policjantów, chcąc przekonać się o prawdziwości skargi. Pomimo że Schlapsowa była w domu, nie chciała urzędnikom drzwi otworzyć. Dopiero na skutek groźby, że drzwi przemocą otworzą, wpuściła ich do mieszkania. Urzędnicy wprawdzie nie znaleźli zaginionych kur, lecz za to inną kurę, która pochodziła także z kradzieży, zabitą i przechowaną w łóżku. Schlapsowa poczęła następnie urzędnikom wymyślać i rzuciła się na nich z miotłą, obrzuciła ciężarkami, a w końcu wzięła na nich wielki nóż rzeźnicki. Naturalnie, że wszystko to jej nic nie pomogło i chcąc nie chcąc powędrowała z urzędnikami na odwach policyjny. (b)

— * **Mogilno.** (Pożar.) W Górze, w powiecie mogileńskim, spaliła się doszczętnie wraz z wielkiemi zapasami zboża stodoła polna gospodarza Dommera. (b)

— * **Września.** (Masowe zatrucie grzybami!) W kolonji dzici westfalskich w Bierzglinku pod Wrześnią zachorowały wszystkie dzieci po spożyciu grzybów w środę, 11. bm. Do lazaretu miejskiego Sióstr miłosierdzia przywieziono 35 dzieci, z tych dziewięć do godziny 4. po południu umarło, a reszta walczy ze śmiercią. R

— * **Ostrów.** Jako sędziów przysięgłych na nowy okres sądowy wylosowano następujących Polaków: Zbigniewa Gostomskiego, administratora Wielkich Przygodzic, Dr. Hebanowskiego z Brzóstkowa, rzadcę Stachowiaka z Bieganina, ziemianina Oświecimskiego z Oświecimia, ziemianina Gorzeńskiego - Ostroroga z Tarc i Leona Doerffera, dzierżawcę z Zalesia.

— * **Piła.** (Dzieciobójstwo.) Pod zarzutem dzieciobójstwa aresztowała policja tutejsza mieszkającą na przedmieściu bydgoskiem pewną wdowę i jej matkę, odstawiając obie do więzienia sądowego. Wdowa podejrzaną jest o zamordowanie swego w sierpniu nowonarodzonego dziecka. Ciało dziecka znaleziono w grobie ojca dzieciobójczyni zagrzebane. Matka miała być pomocną przy zbrodni. (b)

— * **Grudziądz.** (Zbiegło), i to w nocy z soboty na niedzielę, 13 oficerów angielskich z tutejszego obozu dla jeńców, trzech zaś przychwycono w chwili, gdy się także na wolność wybierali. Gdyby nie ostatnia okoliczność, byłoby ich zapewne jeszcze więcej umknęło. Celem wykonania ucieczki, wykopali sobie ze sklepu koszar aż poza mur, otaczający gmach koszarowy, przeszło 10 metrów długi podziemny ganek. Uderzać musi, że nie znaleziono wcale ziemi, którą przecież koniecznie przy kopaniu owego tunelu wyrzucić musieli. Do pomocy mieli łopaty, ponieważ dano im je dla urządzenia sobie placu do gry w tenisa. Ślady prowadziły obok pobliskiego Strzemięcina do Wisły, gdzie zbrali łódź tamtejszego dzierżawcy Grambowa i widocznie nia dalej popłynęli. W prowiant obficie się zaopatrzyli, jak wnosić można z tego, iż przy schwytanej trójce znaleziono dużo artykułów doborowej żywności, jaką z ojczyzny swej w wielkiej ilości otrzymują. Ze strony władzy wojskowej i cywilnej poczyniono natychmiast wszelkie możliwe zarządzenia, aby zbiegów pochwycić, lecz dotąd się to nie powiodło. W obozie samym obostrzono naturalnie dozór nad jeńcami, aby na przyszłość podobną ucieczkę uniemożliwić.

Z DALSZYCH STRON.

— * **Podczas ucieczki przed pościgiem policji** w Duisburgu zastrzelił dezerter, pionjer Vogt, sierżanta policyjnego Leuthena. Zastrzelony był ojcem siedmiorga drobnych dzieci. (b)

— * **Mściciel swego honoru.** Z Rostoki donoszą: Artysta przy tutejszym teatrze miejskim Jan Brings, zastrzelony został w poniedziałek po południu w mieszkaniu swem przez profesora uniwersytetu w Rostoce Jana Reinmöllera. Kula utkwiła Bringsowi w głowie, powodując natychmiastową śmierć. Przyczyną tego czynu ma być stosunek miłosny, jaki Brings utrzymywał ze żoną profesora. (b)

— * **Sąsiad Mikołaja II.** Do Warszawy powrócił świeżo z 2 córkami zastępca notarjusza, p. Aleksander Chlipalski, który mieszkał w Ekaterinoburgu, sąsiadując cały czas z Mikołajem II. P. Chlipalski mieszkał na tej samej ulicy, Woznieseńskim prospekcie, o kilka domów od pomieszczenia Mikołaja. Stanowił je domek parterowy o 4 pokojach z malutkim ogródkiem. Gdy przywieziono Mikołaja, ustawiono przed tym domkiem parkan drewniany, a potem o kilka łokci bliżej ulicy drugi parkan, wyższy. Domek był narożny.

Wartę pilnującą domu stanowiło 6 czerwonogwardzistów, z których dwaj stali na warcie na zmianę. Nikomu niewolno było przechodzić trotuarem koło domu. Nikt nie widział Mikołaja, ani jego otoczenia. Mówiono tylko, że z nim razem jest następca tronu. Nawet do cerkwi w niedzielę nie pozwolono wychodzić Mikołajowi. Jeden z żołnierzy warty był jeńcem z Austrji. Opowiadał on często, że gdy raz podał samowar Mikołajowi, ten mu powiedział: »Spasibo«, a żołnierz odrzekł: »Nie za cto«. Wtedy Mikołaj zapytał, dlaczego tak źle mówi po rosyjsku, a jeńc wyjaśnił, że jest austrjakiem.

W czerwcu usłyszano koło domku Mikołaja wybuch bomby i nazajutrz mówiono, że następca tronu umarł. Wyjaśniono to w taki sposób, że żołnierz bawił się bombą, która zaczęła »syczeć«, i wtedy ją cisnął, przyczem odłamkiem został zraniony następca tronu. Nikt nie wiedział, gdzie i kiedy go pochowano. Jedni mówili, że w ogródku, inni że w pobliskim klasztorze.

Warta Mikołaja była tak słaba, że, zdaniem wszystkich, gdyby się znalazło 10 ludzi odważnych, to mogliby ją opanować i uwieźć z sobą Mikołaja samochodem.

Warta ciągle była w strachu o czecho - słowaków. Raz w nocy ustawili (wobec pogłoski o zbliżeniu się wroga) karabin maszynowy na pobliskim balkonie domu p. Walerjana Wieprzewskiego, jednego z licznych Polaków zamieszkałych w Ekaterinoburgu. P. W. ma tam sklep »Żyrardowski«. Jest też kościół katolicki z księdzem Wołkasem, Polakiem oraz 2 szkoły polskie, w których wykładały córki p. Chlipalskiego, polskie Tow. Dobroczynności i klub polski.

Sprawy słowiańskie.

Czesko - słowacka Rada Narodowa w Paryżu odpowiada Wiedniowi.

Czesko-słowacka Rada Narodowa w Paryżu opublikowała w paryskim »Matinie« i innych gazetach francuskich odpowiedź rządowi wiedeńskiemu na zarzut jego, że instytucja ta jest tylko organizacją pojedyńczych osób. Rada twierdzi, iż tak nie jest. Wszyscy Czecho-Słowacy znajdujący się poza krajem, uznają, bez różnicy przynależności klasowej i przekonań politycznych, Radę jako najwyższą swoją przedstawicielkę. Również cała armja czesko-słowacka widzi w niej najwyższą reprezentantkę swoją, zaś prezydent jej prof. Masaryk już dawno przed wojną piastował mandat poselski w kraju. (Sl.)

Bar. Hussarek przeciw biskupowi Jeglićowi.

W wiedeńskich »Politische Tagebücher« utrzymują, że premjer austryjacki bar. Hussarek zamierza wystąpić energicznie przeciw przyszłemu prymasowi południowo-słowiańskiemu i obecnemu biskupowi lublańskiemu Jeglićowi z powodu jego stanowiska politycznego. Rząd wiedeński ma podobno Jeglića ogłosić oficjalnie za biskupa »powstańczego« i i zawiesić go w funkcjach dotyczących zarządu dyecezji. W razie potrzeby zastosowałby podobno gabinet wiedeński dalsze środki przeciw »zbuntowanemu« biskupowi. Lecz w kołach katolickich Słowieńców nie wierzą, jak pisze »Slowenec«, żeby rząd austryjacki zdecydował się ze swej strony do tak jednostronnego wystąpienia, które jest raczej życzeniem niemieckich nacjonalistów niż stanowiskiem Hussarka.

Opozycja Słowian południowych.

Do »Hrvatskiego Listu« donoszą z Lublany, że Klub południowo - słowiański pozostaje w jaknajostrzejszej opozycji. Dezycję tę umotywowano tem, iż w ogólnej sytuacji wewnętrzno - politycznej nie nastąpiła ostatniemi czasy żadna zmiana zasadnicza. Rządy centralne, zarówno tak w Budapeszcie, jak i Wiedniu występują w dalszym ciągu wrogo przeciw postulatom Słowian, co w zupełności uzasadnia opozycyjne stanowisko Słowian południowych. Także w innych dziennikach południowo - słowiańskich przemawiają za dalszem obstawaniem przy taktyce opozycyjnej. (Sl.)

Protest Serbji i Grecji.

Według »Slowenca« rządy serbski i grecki wystosowały do rządów w Londynie i Waszyngtonie wspólną notę, w której zakładają zasadniczy protest przeciw jakimkolwiek zakusom ze strony ententy co do zawarcia osobnego pokoju z Bułgarją, dopóki ta ostatnia nie porozumie się z Serbją i Grecją w sprawie przyszłego uregulowania stosunków bałkańskich. Serbja ani Grecja w żadnym razie nie mogłyby zgodzić się na to, by ich kosztem koalicja usiłowała zawrzeć osobny pokój z Bułgarją. (Sl.)

Księgi stanu cywilnego.

W dniu 10. września zgłoszono:

Zgony:

Żołnierz, uczeń ogrodniczy Antoni Gintrowicz 21 lat. Żołnierz, kelner Stanisław Robiński 20 lat. Robotnik kolejowy Franciszek Ratajczak 75 lat. Franciszek Durczak pół godziny. Krawiec Jan Kamiewski 38 lat. Młynarz Antoni Radziński 62 lata. Pob. wsparcie Marjanna Stelmachowska 56 lat. Służąca Janina Kąkol 19 lat. Żołnierz, mularz Stanisław Milke 20 lat. Podchorąży Gerhard Oehme 19 lat. Podoficer, robotnik Andrzej Dominiak 27 lat. Lotnik, blacharz Wilhelm Stiewe 19 lat. Wdowa Ludwika Schmolke z domu Fiedler 79 lat. Robotnica Marta Buschka 28 lat. Robotnica Leokadja Kasprowicz 17 lat. Nauczyciel Wilhelm Kuehler 4 lata. Kupiec Marceli Piwecki 53 lata. Zamężna Berta Pohl, z domu Finke 34 lata. Wdowa Wanda Oberbeck z domu Tonn 54 lata. Leon Czajka 5 mies. 7 dni. Waldemar Klein dzień. Zamężna Elżbieta Klein z domu Kroll 28 lat.

W dniu 11. września zgłoszono:

Zgony:

Marta Schuhmann 1 rok. 10 dni. Żołnierz, kupiec Louis Wolff 44 lata. Woźny sądowy Józef Gałoński 53 lata. Karol Reschke 8 mies. 21 dni.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Młodych Przemysłowców w Poznaniu odbędzie się w przyszły poniedziałek, 16. bm. wieczorem punktualnie o godz. ½9. w lokalu posiedzeń, ul. Wrocławska 18. Na porządku obrad wybór trzech członków zarządu. O liczne przybycie prosi zarząd.

Echa tragicznego zgonu braci Lutosławskich.

»Gazeta Poranna« podaje następujące szczegóły o historji aresztowania i zgonu ś. p. Marjana i Józefa Lutosławskich:

Bracia Lutosławscy byli aresztowani pół roku temu w związku z rozwiązaniem przez władze bolszewickie w Moskwie pułku im. Bartłosza Głowackiego. Razem z Lutosławskimi aresztowano wówczas dowódcę pułku, pułkownika Kazimierza Majewskiego.

Pułk był formowany z rozbitków różnych polskich formacji wojskowych i żołnierzy Polaków b. armji rosyjskiej, których wówczas nagromadziło się wielu w Moskwie. Przerwaną już wówczas była komunikacja z Moskwy zarówno z pierwszym korpusem polskim, który był rozlokowany w okolicach Mińska, jak z z drugim, który stał na Ukrainie.

Rozwiązanie pułku odbyło się z wielką ostentacją. Koszary pułku otoczyły silne oddziały czerwonej armji, wystawiono kilkadziesiąt mitraljez, wystawiono nawet działa. Podczas rewizji nie znaleziono jednak w koszarach pułku nietylko żadnych kompromitujących dokumentów, ale nawet broni. Kilkudziesięciu oficerów i żołnierzy, których wówczas aresztowano, po kilku dniach uwolniono, ale braci Lutosławskich i Majewskiego zatrzymano w więzieniu.

Obecnie sprawa braci Lutosławskich znalazła tragiczny finał. Już parę tygodni przedtem poczęły obiegać pogłoski, że rozstrzelano pułkownika Majewskiego. Wobec rozstrzelania Lutosławskich wydaje się to prawdopodobnem.

Pierwszy Zjazd Oświatowy na Prusy Królewskie odbył się w Grudziądzu dnia 11. bm. Zebrali się delegaci ze wszystkich powiatów. Zainteresowanie było wielkie. Referentami byli ks. Ludwiczak z Poznania i ks. prob. Grzęda z Gostynia. Sprawozdanie obszerne podamy jutro.

Ostatnie wiadomości.

Niemiecki Komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 12. IX. (WTB.) Zachodnia widownia wojny: Na północo-wschód od Bixschoote odparto ataki częściowe, pod Armentieres i przy kanale La Bassée wycieczki wroga. Na frontach bitwy rozwinęły się w ciągu dnia pod osłoną silnego ognia kilkakrotnie walki piechoty przed naszemi pozycjami. Wieczorem gwałtowna walka działowa między drogami, wiodącemi z Arras i Cambrai do Peronne. Ataki angielskie, podjęte z nastaniem zmroku przeciw odcinkowi kanałowemu Marquion-Havrincourt, rozbiły się przed linjami naszemi. Także między rzekami Ailette i Aisne ogień działowy wzrósł znowu pod wieczór. Działalność piechoty ograniczała się tutaj do walk przednozycyjnych. Na wzgórzach na północo-wschód od Vismes odparto francuskie ataki częściowe.

Skuteczne potyczki rekonesansowe na froncie lotaryńskim i w Wogezach.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Cesarz Wilhelm

wygłosił w Essen mowę do robotników fabryki Kruppa, zakończoną gorącem wezwaniem do przetrwania. Mowę tę podamy jutro.

Komunikat angielski.

Angielskie sprawozdanie wieczorne z 10.: Z frontu bitwy na południe od rzeki Scarpe oprócz walk miejscowych pod Epehy i Gouzeaucourt nic ważnego. Na froncie rzeki Lys straże nasze na północo-wschód od Neuve Chapelle i na zachód od Armentieres poczyniły małe postępy. Niepogoda trwa.

Stanowisko Rady Regencyjnej.

»Kurjer Warszawski« donosi, co następuje:

Na zapytanie nasze, czy prawda jest, jakoby Rada Regencyjna skłaniała się tylko na rzecz niemieckiego rozwiązania sprawy polskiej, odpowiedziano nam ze strony dobrze poinformowanej o polityce Rady Regencyjnej, że w chwili obecnej brane jest pod uwagę niemieckie i austryjackie rozwiązanie, wybór zaś jednego z tych rozwiązań zależny będzie od uzyskania największych korzyści dla Polski. Wśród nabytków terytorjalnych na pierwsze miejsce wysuwają się obszary na Wschodzie i w tym kierunku rząd Rady Regencyjnej ma wytężyć swe usiłowania w rokowaniach z państwami centralnemi. Pertraktacje w sprawie rozwiązania sprawy polskiej będą prowadzone w dalszym ciągu i po doprowadzeniu ich do końca rząd zwróci się do przedstawicielstwa narodowego po aprobatę osiągniętych rezultatów swej polityki.

O ślna rzeź w Piotrogrodzie.

Waszyngton, 11. IX. (Tel. pr.) Poselstwo amerykańskie w Krystjanji telegrafuje, iż otrzymało wiarogodną wiadomość, że Piotrogród pali się w 12 rozmaitych miejscach i że na ulicach odbywa się rzeź ogólna.

Książę Fryderyk Karol heski kandydatem na tron finlandzki.

Helsingfors, 12. IX. (WTB.) Urzędowo donoszą: Sejm zawezwał rząd do poczynienia kroków przygotowawczych, by Sejm jak najspieszniej dokonać mógł wyboru króla. Wobec tego wysłał rząd, jak wiadomo, osobną deputację do Niemiec, w celu wypośrodkowania czy książę Fryderyk Karol heski gotów jest przyjąć koronę finlandzką. Na to zapytanie Jego Wysokość dał w ostatni poniedziałek odpowiedź potakującą. Sejm zwołano na 26. w celu dokonania wyboru króla.

Pończochy i rękawiczki Bardzo tanio! **Kalamajski** Plac wilhelmowski 2.

Wróciłem. z783

Jan Stanisław Koch

dentysta.

Poznań, Plac Wilhelmowski 6. Telefon 2496.

Wróciłem n4411

Dr. GRABOWSKI.

Specjalista w chorobach nosa, gardła i ucha.

Św. Marcin 6. Telef. 1228.

Uczenica Jana Skrzydlewskiego,

kształcąca się zawodowo, **udziela** z7812

lekcji muzyki

według metody Leszetyckiego.

Zgłoszenia przyjmuje między 5—6 po południu.

Marja Tomołowiczówna, ul. Wilhelmowska 20.

BLUSZCZ

Przedpłata kwartalna w Warszawie mk. 9,50.

Dla czytelników pisma naszego
— przedpłata zniżona —

◆ tylko mk. 7,60 ◆

Zamówienia na kwartał czwarty nadsyłać prosimy odwrotnie, przesyłając pieniądze na nasze konto czekowe we Wrocławiu **(Breslau I) Nr. 5843.** Na odcinku karty płatniczej dopisać prosimy **„Na Bluszcz!"**

Administracja Kurjera Poznańskiego

z 7578

ZWIĄZEK ZIEMIAN

W POZNANIU. — Telefon 3693.

PRZYJMUJE depozyty, udziela kredytu i pomocy finans. przy transakcjach majątków ziemskich i regulacjach hipotecznych — otwiera rachunki bieżące na dogodnych warunkach — udziela pożyczek lombardowych i dyskontuje weksle n 1934

POŚREDNICZY w sprzedaży majątków

PROWADZI księżkowość gospodarczą

POŚREDNICZY w sprzedaży i zakupnie artykułów rolniczych

ZWIĄZEK ZIEMIAN

Żyrokonto w Banku Rzeszy — Konto czekowe: Wrocław 1011.

STEFAN BUSZCZYŃSKI

RĘKOPIS Z PRZYSZŁEGO WIEKU

FANTAZJA SPOŁECZNA Z ROKU 1881

n1807 **Cena mk. 2.—**

Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz u wydawcy (Kraków Basztowa 17. Konstanty Buszczyński) który wysyła pojedyńcze egzemplarze za zaliczką lub po nadesłaniu należytości.

Wobec braku nawozów

zaleca się zaprawianie roli w jak największej mierze

NITRAGINĄ

Nitragina jest **najtańszym i najwygodniejszym** nawozem azotowym.

Butelka hektarowa mk. 12.50
„ morgowa „ 3.40

Fabryka Nitraginy Dr. St. Krzyżankiewicz

Poznań, ul. Ogrodowa 11. Tel. 1237.

Skrzynka pocztowa 419.

n4141 Reprezentacja na Królestwo Polskie: **Syndykat Roln. w Warszawie,** na Galicję: **Syndykat Roln. we Lwowie.**

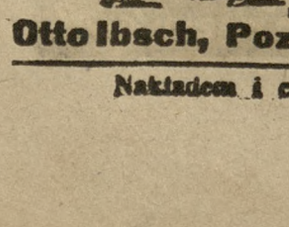

Półszorki dla wołów

(jarzmo na czoło i kark)

półszorki do pracy

n1588 poleca

Otto Ibsch, Poznań, Wiktorji 11. Tel. 2675

Smarowidło na osie jasno-żółte

towar normalny odpowiadający wymaganiom przedwojennym, w sądkach ca. 1 ctn.

poleca do natychmiastowej dostawy

Import i fabrykacja techn. oliw i smarów

W. WICHROWSKI, Poznań.

Telefon 1330 i 3339. n4386

APARATY

DO ZAGOTOWANIA NA ZAPAS
o o KOMPLET MAREK 25. o o

Słoje do owoców, jarzyn i mięsa z wiekiem i gumą

	1/4	1/2	3/4	1	1½	2 ltr.
wązkie mk.	1.60	1.80	2.—	2.20		
szerokie mk.		2.—	2.20	2.40	2.60	2.75

Suszarki metalowe szt. mk. 3, wóziki dziecięce i ciężarowe łóżka metalowe z ang. materacem drążki żółte do firanek, każdej długości, kotły, piece, szczotki, sprzęty domowe i kuchenne, zabawki w wielkim wyborze poleca n 4358

A. KOSZEWSKI, Poznań, ul. Nowa 3.

PRACA

Kto udziela lekcji śpiewu polskiego i łaciny?

Zgłosz. z pod. warunków do eksp. Kurjera pod lit. z7783.

Poszukuje się zaraz lub od 1 X

bony II. kl.

na popołudnie do 2 dziewcząt 9 i 11 lat, która by była pomocna w lekcjach francuskich z7770 **ul. Wiedeńska 7. II.** prawo

---

Poszukuję do swego pensjonatu którąby była pomocną w gospod

przyzwoitej osoby,

domowem przy wolnem mieszkaniu i utrzym. Bliż. inform. z780 **Piekary nr. 19.** III. na lewo

---

Korespondentka

biegła w jęz. pol. i niem., w stenografji i pis. na maszynie potrz. zaraz. Zgł. do eksp. Kurj. pod lit. n 4465.

Osoba

z dobrego domu, lat 30 przystojna, muzykalna, znająca się na wszystkiem, co w zakres gospodarstwa do nowego wchodzi, poszukuje **posady** do samodz. zarządu gosp. dom. Zgł. do eksp. Kurjera Pozn. pod z 7834.

Gospodyni

w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie domowem i podwórzowem, rzetelna oszczędna i pracowita, poszukuje **miejsca** u osobnym folwarku do księdza lub samotnego pana w mieście zaraz lub od 1. 10. Zgł. do eksp. n. z7712

Panna

obeznana z pracami aptecznemi potrzebna od 1 października r. b

do apteki w Środzie.

K. Piasecki, n4400

Poszukuję zaraz względnie od 1. października **porządnej**

dziewczyny

n 4401

umiejącej gotować. Rodzina jest mała, 3 osoby. Odżywianie dobre. Wynagrodzenie według umowy.

Arczyńska, Tczew, Dirschau (W.-Pr.)

Panienka, kochająca dzieci, poszukuje posady jako

bona II. kl.

najchętniej na wsi. Łask. of. uprasza się do eksp. Kurj. Pozn. pod z7687

Gospodyni w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie domowem i podwórzowem, z dobremi rekomendacjami, poszukuje zaraz lub od 1 październ. r. b. **miejsca** u księdza lub samotnego pana. Zgłoszenia do eksp. Kurjera Pozn. pod lit. z 7795.

Poszukuję

miejsca

za gospodynia na probostwo lub do dworu od 1. października. Zgłosz. do eksped. Kurjera pod lit. z7823.

Biegły zecer akcydensowy oraz zecer maszynista

potrzebni zaraz, stałe zatrudnienie. z7830

Drukarnia J. Goździejewskiego, w. Poznań, Garbary 40.

Do mojego przedsiębiorstwa zbożowego poszukuję od 1-go października lub później **zdolnego i rzutkiego** n4306

kierownika.

Roman Krysiński, Ostrów.

Poszukuje się zaraz lub od 1. X. r. b.

Samodz. urzędnika gosp.

w sile wieku, pierwszorzędnej siły, do administracji majątku w wysokiej kulturze średniej wielkości, lecz gleby pszenno buraczanej przy zupełnie kompletnych inwentarzach martwych i żywych, bez stałej pensji tylko na **tantiemę.** Liczy się na rolnika, posiadającego pierwszorzędne rekomendacje i który umie zastosować system gosp. do teraźniejszych warunków. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod lit. z7746.

Syn mój, skromny 16-letni młodzieniec, który w tym miesiącu złożyć ma egzamin, uprawniający do służby jednorocznej, ma zamiar wstąpić od 1. paźdz

jako elew do składu zboża i nasion,

najchętniej w mieście Poznaniu. Łaskawe oferty z podaniem warunków proszę nadesłać do Eksp. niniejszego pisma pod lit. 7816.

Poszukuje się od 1. października b. r. dobrej uczc.

dziewczyny

do dwojga dzieci, możliwie wiejskiej, mówiącej poprawnie po polsku. Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod lit. n 4407.

Biegła stenotypistka

potrzebna zaraz. Zgłoszenia piśmienne do n4469

Firmy Gaertig & Spł.,

Poznań, ul. Fryderykowska 26.

Nadogrodnik, lat 30, żonaty, wolny od wojsk., z długoletnią praktyką, dzielny w swym zawodzie, który pracował w większych ogrodach, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje

miejsca

we większem przedsiębiorstwie ogrodniczem od 1. X. lub od Nowego Roku. Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod z7701

Dla swej córki, panienki z dobrej rodziny, początkującej książkowej, poszukuję odpowiedniej

posady

w Poznaniu, zaraz lub później. Zgłosz. do eksped. Kurjera Pozn. pod lit. z7731.

Młody inwalida, żonaty, poszukuje od 1. kwietnia lub zaraz **stałej posady** **kasjera** we dworze. Obecnie utrzymuje większą agenturę poczty. Zgłosz. uprasza się do eksp. Kurj. Pozn. pod lit. z7813.

Młoda intelig. panienka poszukuje

zajęcia piśmiennego

poza domem. Zgłosz. uprasza pod nr. z7811 do eksped. Kurj. Pozn.

Nauczycielka, z doskonałemi rekomend., długoletnią praktyką, poszukuje

posady

od 1. października, najchętniej do dorastających panienek. Łask. zgł. pod nr z7801 do eksp. Kurj. Pozn.

Zamówienia

na nasienie brukwi, żółto-mięsistej przyjmuje już dzisiaj

B. HOZAKOWSKI,

TORUŃ (Thorn). n 4430

Urszulanka.

Od 1. października szukam dla swej córki która ukończy obecnie szkołę domowo-gospodarczą w zakładzie Urszulanek, stos. posady

praktykantki

lub

towarzyszki pani domu

w większym dworze polskim, ewentualnie w Galicji lub Królestwie. Nie zależy na wynagrodzeniu, lecz więcej na gruntownem poznaniu domu polskiego. Łask. zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod lit. z7791.

Poszukuje od 1 października r. b.

biegłej n4416

książkowej.

Zgłoszenia z fotografją i wymaganiami pensji uprasza

aptekarz SIUDA Trzemeszno.

Urzędnika gospod.

poszukuje n4426

Dom Kawki

b. Hermannsruhe,

Kr. Strassburg Wpr. n4426

Tylko najlepsze rekomendacje się względna

SPRZEDAŻ

Hotel

z wielką salą, ogrodem i strzelnicą jedyny na miejscu, w tem handel kolonialny, otoczony z wyszynkiem, oprócz strzelnicy 2 morgowy ogród warzywny i owocowy, wszystko w najlepszym porządku i całkowite urządzenie, za cenę wartościową w małem mieście na prowincji, natychmiast

do sprzedania.

Zgłosz. do Kurjera pod n 4388.

Używany powóz kryty na n 4409

sprzedaż.

Dalsze zgłoszenia notarjusz

Browar Grodz. św. Bernarda

e G. m. b. H.

Grodzisk—Graetz 1. P.

Węgle kamienne, brykiety salonowe, węgle kowalskie i koks

poleca za poświadczeniem w ładunkach wagonowych n 4452

Janusz Czaplicki,

hurt. skład węgli, wapna i cementu

Kościan (Kosten i. Pos.)

Postfach nr 8.

Chart angielski

biało-czarny, 3 lata stary, bardzo przywiązany, czysty w pokoju, za przystępną cenę do oddania. z7798

L. Musiał. **Witoldowo, p. Kosowo.**

Pokój z utrzym.

dla panienek do wynajęcia od 1. 10. Fortepian w domu. **Św. Marcin 3. II.** na lewo z 7818

Młody kupiec

poszukuje zaraz, najpóźniej od 16. m., o ile możności w centr. miasta

pokoju nieumeblow.

Oferty pod lit. z 7758. do eksp. Kurjera P. znańskiego

---

2 spokojne panie, matka z córką poszukują **mieszkania o 2 lub 3 pokojach** z przynależytościami od 1. X. lub 1. XI. rb. Oferty do eksped. pisma niniejszego pod z7702.

Młoda inteligentna

panienka

wesoła i muzykalna pragnie 2 ty godnie spędzić na wsi lub leśniczowce. Zgłosz. z podaniem żądanej pensji uprasza pod z 7748

KUPNA

FOLWARKU

poszukuje celem kupna dla siebie. Łaskawe oferty pod nr. z 7657.

Sto tysięcy marek

potrzeb. na 1. hipotekę na kamienicę w Poznaniu. Łaskawe oferty uprasza się pod z7711 do eksped.

ZGUBA

Zaginął

złoty zegarek męski,

stemplowany 585, nr. 283585. O oddanie za wynagrodzeniem wartości zegarka i ewentl. wydatków prosi n 4475

R. Hoffmann,

zegarmistrz.

Inowrocław (Hohensalza)

---

100 powozów

wszelkich fasonów, nowych i używanych,

poleca 17

C. A. Pritzel, fabryka powozów

Cuestrin-Altstadt.

Panienka, lat 28, intel., przystojna, wysoka brunetka, dobrze wychowana, z poważanej rodziny, posiadająca 7000 mk. i wyprawę, pragnie **wyjść zamąż.** Panowie agronomi, urzędnicy lub ślusarze, z dobrym charakterem którym zależy na przystojnej żonie i szczęśliwem pożyciu małżeńskiem, zechcą swe zgłoszenia z dołączeniem fotografji przesłać do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod lit. z 7775. Dyskrecje zaręczam słowem honoru.

Dla swego brata, **wdowca,** lat 40, z 1 dorosłym chłopcem, z majątkiem 30000 mk., poszukuję z pow. braku znajom. pań na tej drodze **żony.** Starsze panny lub młodsze wdowy z dobr. i mil. charakterem, w odpowiednim wieku, posiad. stosowny majątek lub skład łokciowy, konfekcji lub podob., a którym zależy by wyjść za człowieka porządnego zechcą z całem zaufaniem przesłać swe zgł. do eksp. pisma niniejs. pod z7756. Na anonimy się nie odpow.

Kawaler, lat 26, kupiec, inteligentny, średniego wzrostu, ciemnoblondyn, zamieszkujący od 15 lat w Kolonji n. Renem, pobierający chwilowo rocznego dochodu 4.000 mk., jest z pow. zupełn. braku zmusz. na tej drodze poszuk.

żony.

Panienki od 19-23 lat, z lepszem wykształc. i dobrym charakterem, o ile możności muzykalne i z małym majątkiem, zechcą swe oferty z fotogr. przesłać do eksp. Kurjera Pozn. pod lit. z7686.

Panienka inteligentna, z lepszej rodziny, pragnie nawiązać korespondencję z intelig. panem celem

późniejszego zamążpójścia.

Panowie z odpowiedniem stanowiskiem, administratorzy, bankowcy lub kupcy zechcą łaskawe zgłoszenia złożyć pod lit. z 7685 do eksp. Kurjera Pozn.

Dla swej siostry przystojnej, inteligentnej, muzykalnej brunetki, 36-letniej panny, posiadającej 6 tysięcy mk. gotówki i wyprawę, poszukuję odpowiedniej

partji.

Łask. zgłoszenia z dołączeniem fotografji proszę nadesłać do eksp. Kurjera Poznańskiego pod literą z 7683.

Nakładem i czcionkami Nowej Drukarni Polskiej G. m. b. H. (t. z o. o.) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski w Poznaniu. — Druk na maszynie rotacyjnej